

Kupą mości panowie, na Sejm!

12 stycznia br. odbyło się ponowne pierwsze czytanie obywatelskiego projektu nowelizacji ustawy o ochronie przyrody (druk nr 23), którego celem jest zmiana przepisów dotyczących tworzenia nowych i powiększania istniejących parków narodowych (więcej o tym w [DŻ nr 2/2012](#)). Obecni na posiedzeniu posłowie w imieniu klubów parlamentarnych opowiedzieli się za skierowaniem ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej¹.

Tak się stało i 25 stycznia br. odbyło się spotkanie obu komisji, a Komitet Inicjatywy Ustawodawczej reprezentowała Marta Wiśniewska z WWF. Było to spotkanie błyskawiczne, bo trwające zaledwie 7 minut (!), na którym – wbrew oczekiwaniom – nie powołano nadzwyczajnej podkomisji, ale jednogłośnie przyjęto wniosek posła Eugeniusza Czykwina (SLD) o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Zgodnie z art. 70 Regulaminu Sejmu, w odniesieniu do projektu ustawy może zostać przeprowadzone wysłuchanie publiczne, a uchwała o jego przeprowadzeniu *może zostać podjęta po zakończeniu pierwszego czytania projektu, a przed rozpoczęciem jego szczegółowego rozpatrywania*. Prawo udziału w takim wysłuchaniu mają podmioty, które [...] zgłosiły do Sejmu, co najmniej na 10 dni przed dniem wysłuchania publicznego, zainteresowanie pracami nad projektem ustawy. Termin wysłuchania wyznaczono na 13 marca.



Zwolennicy nowelizacji protestowali, gdy samorządowcom pozwalano mówić dłużej. Fot. Marek Broniarek

Pospolite ruszenie

Wysłuchanie publiczne daje szansę wypowiedzania się zainteresowanym stronom, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które nie miały okazji przedstawienia własnej opinii na temat proponowanej ustawy. Chęć udziału w wysłuchaniu należało zgłosić do 3 marca i z możliwości tej skorzystało aż 196 osób, z czego ponad 2/3 zgłoszeń pochodziło od przedstawicieli samorządów lokalnych!

W obronie nabytego prawa *liberum veto* samorządowcy zarządzili bowiem pospolite ruszenie – podobnie jak robiono to kiedyś: *kupą mości panowie, na sejm!* Z jednej strony to dobrze – w państwie demokratycznym każdy powinien mieć prawo wypowiedzieć się, tym bardziej, że chodzi przecież o obywatelski projekt ustawy. Gorzej jednak, gdy za gminne pieniądze zorganizowano wyjazd radnych i urzędników (a co z funkcjonowaniem urzędów w tym dniu?) oraz ich popleczników. Dla przeciwników nowelizacji ustawy zorganizowano transport zbiorowy i do sejmu ruszyły autobusy z Hajnówki i Rucianego-Nidy. Dlaczego bezpłatnego przejazdu do sejmu nie zaproponowano

zwolennikom nowelizacji? Burmistrz Rucianego-Nidy na łamach „Gazety Wyborczej” przyznał: *Uwaga jest ciekawa i jeśli będą kolejne wyjazdy, to pomyślę i o zwolennikach parku*².

Podobnie było w Hajnówce, co obrazuje rozmowa z jednym z radnych:

- Jedziesz?
- Jadę.
- Po co?
- Żeby protestować, bo chcą nam zamknąć puszcę.
- Ale zmiana ustawy nie ma nic wspólnego z zamykaniem puszczy.
- Ale do tego to się sprowadza.
- Kto jeszcze jedzie?
- Cała rada.
- Kto wam za to płaci?
- A kto tobie płaci za wyjazd?
- Ja jadę za swoje pieniądze i tylko dlatego, że mam wolne, a twoja praca, bierzesz urlop?
- [brak odpowiedzi]
- Czyli, że wy jedziecie protestować przeciw projektowi społecznemu takich ludzi jak ja, korzystając z funduszy z naszych podatków, także zwolenników projektu zmiany ustawy...



Przed rozpoczęciem wysłuchania (posłowie S. Żelichowski, Z. Włodkowski, J. Szyszko, P. Zgorzelski i przedstawiciel inicjatywy obywatelskiej – Krzysztof A. Worobiec). Fot. Marek Broniarek

Jakość kontra ilość

W grupie przedstawiciele samorządów lokalnych najwięcej było osób z Puszczy Białowieskiej i Piskiej. Z urzędów miast i gmin: Hajnówka (34 osoby), Białowieża (4 osoby), Ruciane-Nida (25 osób), Piecki (7 osób), ponadto ze Starostwa w Hajnówce (7 osób), Nadleśnictwa Strzałowo (7 osób), 5 osób z gminy Zielonki (otulina Ojcowskiego Parku), Goniądza i Trzciannego (Biebrzański PN) oraz z Karpacza, Ustrzyk Dolnych i Związku Gmin Jurajskich³. Podczas wysłuchania publicznego okazało się po raz kolejny, że nowelizacja regulacji tworzenia i zmiany granic parków narodowych spotkała się w zasadzie z oporem samorządowców z Podlasia i Mazur, którzy obawiają się, iż zmiana przepisów *uniemożliwi dialog społeczny*, co doprowadzi do powiększenia Białowieskiego i utworzenia Mazurskiego Parku Narodowego.

Wśród zwolenników nowelizacji ustawy polspolitego ruszenia nie było, co nie znaczy, że nie było przygotowań do wysłuchania. Zgodnie z zasadą, że nie w ilości siła, ale w jakości, na listę zgłoszeń zapisali się: prof. Maciej Nowicki i prof. Andrzej Kraszewski (byli ministrowie środowiska), prof. Andrzej Bereszyński i dr Andrzej Kepel (obaj są członkami PROP), prof. Tomasz Żylicz i dr Marek Giergiczny (obaj z Ośrodka Ekonomii Ekologicznej Uniwersytetu Warszawskiego), prof. Ludwik Tomiałojć (Uniwersytet Wrocławski), dr Jerzy Kruszelnicki (KOP PAN), dr Adam Jankiewicz i Jadwiga Gąsienica-Chmiel (oboje z Biura Trybunału Konstytucyjnego), pisarz i prawnik Kazimierz Orłoś, dziennikarze Andrzej Bober i Adam Wajrak oraz oczywiście przedstawiciele organizacji pozarządowych, m.in. Dawid Sześciło – ClientEarth, Robert Cyglicki – Fundacja Greenpeace Polska, Krzysztof Wolfram – Fundacja Zielonych Płuc Polski, Paweł Pawlaczyk – Klub Przyrodników, Małgorzata Górską i dr Przemysław Chylarecki z OTOP, Jacek Engel – Towarzystwo Miłośników Słońska, Władysław Kargol i Jacek Piątek – Towarzystwo Miłośników Połomu, Joanna Chaniło, Wiktor Kabac, Alicja Karczewska, Nela Szczuka – Towarzystwo Ochrony Krajobrazu. Komitet obywatelski reprezentowali tradycyjnie Marta Wiśniewska (WWF) i ja – Krzysztof A. Worobiec ze Stowarzyszenia Sadyba.



Na pierwszym planie Marta Majka Wiśniewski. Fot. Marek Broniarek

Hyde Park na Wiejskiej

Wysłuchanie rozpoczęło się o godzinie 11.02 (zakończyło się o 15.11) pod przewodnictwem posła Stanisława Żelichowskiego. Ze względu na dużą ilość osób pragnących zabrać głos, czas wypowiedzi ograniczono do 5 minut, ale rygoru czasowego nie przestrzegano, co sprawiło, że części uczestników uniemożliwiono wypowiedzi. Na rozpoczęcie wysłuchania przewodniczący Żelichowski zapowiedział, że *przedstawiciele wnioskodawców mieli nieograniczony czas dla przedstawienia swoich*

argumentów, dlatego dziś chcielibyśmy głównie wysłuchać strony samorządowej. Jest to zgodne z art. 70g Regulaminu Sejmu – Przewodniczący komisji ustala kolejność oraz czas wystąpień podmiotów, które biorą udział w wysłuchaniu publicznym, ale świadczyło o preferowaniu jednej ze stron debaty. Tak więc w grupie 15 osób, które pierwsze zabrały głos, dopuszczono tylko 2 osoby popierające projekt nowelizacji. Sytuacja zmieniła się, gdy przewodnictwo przejął Piotr Zgorzelski (przewodniczący komisji STiPR) i od tego momentu na mównicę zapraszano na przemian przeciwników i zwolenników zmiany ustawy.

Nie sposób omówić wszystkie wypowiedzi⁴. Ogólnie biorąc, głosy można było podzielić na dwie grupy: dotyczące obywatelskiego projektu ustawy oraz nie odnoszące się do projektu ustawy, a dotyczące konkretnych parków narodowych i różnych spraw lokalnych.



Senator M. Konopka z samorządowcami z Mazur (z Rucianego-Nidy). Fot. Marek Broniarek

W pierwszej grupie znalazła się część wypowiedzi przedstawicieli samorządów, którzy głosowali za odrzuceniem proponowanej nowelizacji, powtarzając po raz kolejny argumenty, że jej przyjęcie zakłóci funkcjonowanie demokracji, że to zamach na samorządność, niezgodny z Konstytucją i Europejską Kartą Samorządową etc.⁵, ale poza negatywną opinią, nie przedstawili konkretnych propozycji wyjścia z patowej sytuacji. Było jednak kilka głosów, że należy szukać kompromisu poprzez wypracowanie trybu tworzenia parków narodowych oraz rekompensat za utracone dochody (m.in. burmistrz Mikołajek, starosta Hajnowski oraz wiceburmistrz Pisz). Samorządowców z Podlasia wspierały osoby z kręgów „leśnych”, m.in. dr Jan Łukaszewicz z Instytutu Badań Leśnictwa, Elżbieta Laprus (nauczycielka z Białowieży), Anatol Filipczuk (pszczelarz-leśnik).

Merytoryczne, dobrze uzasadnione i trudne do zakwestionowania były wypowiedzi zwolenników nowelizacji ustawy⁶ – za co należą się słowa uznania i podziękowania! Prestiżowe dla nas były głosy poparcia byłych ministrów środowiska. Prof. Maciej Nowicki, stwierdził *mamy złe prawo, które należy zmienić* i zadał pytanie, dlaczego nie można wprowadzić rekompensat z tytułu utraconego podatku leśnego i zwiększyć zarobków niewielkiej grupie pracowników parków narodowych. Natomiast prof. Andrzej Kraszewski stwierdził, że *tak jak jest teraz to nie działa* i opowiadał o *hojnej rekompensacie* za powiększenie Białowieskiego PN (MŚ proponowało 100 mln zł).



Dawid Sześciło (ClientEarth), K. A. Worobiec, prof. M. Kulesza – doradca Prezydenta RP do spraw samorządów. Fot. Marek Broniarek

Największym zaskoczeniem dla obecnych na sali, a zwłaszcza dla samorządowców, był głos Sławomira Chmielewskiego, burmistrza gminy i miasta Mogielnica, samorządowca od 14 lat. Poparł on obywatelski projekt ustawy, mówiąc, że obecne prawo jest złe, samorządy nie są przygotowane do podejmowania tak ważnych decyzji, jak tworzenie parków narodowych oraz że nie jest prawdą, iż formy ochrony przyrody hamują rozwój lokalny (wypowiedź ta wywołała u samorządowców falę oburzenia, buczenia i gwizdów).

Oddzielną grupę wypowiedzi stanowiły liczne niestety głosy nie odnoszące się do obywatelskiego projektu ustawy. Momentami było trochę jak w londyńskim Hyde Park – każdy mówił, co chciał. O gnijącym drewnie zalegającym w puszczy, o problemach lokalnych, bezrobociu, rozmnażaniu mrówek i pszczół, bartnictwie, gospodarce rybackiej, pseudoekologach itp.

W wysłuchaniu głos zabrało łącznie 37 osób – w tym 24 przeciwników i tylko 12 zwolenników zmiany ustawy. Poza osobami zgłoszonymi na listę, głos zabrał twórca reformy samorządu terytorialnego, prof. Michał Kulesza. Stwierdził on, że proponowana ustawa nic nie wnosi ani do ochrony przyrody, ani do ładu społecznego. To stwierdzenie było moim zdaniem pochojne, bo z wypowiedzi dowiedzieliśmy się, że nie znał on przedłożonego przez Fundację ClientEarth projektu wieloetapowej procedury tworzenia parków narodowych, opartej na szeroko rozbudowanej partycypacji społecznej (raport został przedłożony jako uzupełnienie obywatelskiego projektu ustawy).

Na koniec głos zabrał wnioskodawca wysłuchania poseł Eugeniusz Czykwin, który nie opowiedział się ani za, ani przeciwko projektowi i który mnie – jako przedstawicielowi inicjatywy obywatelskiej – przekazał głos w celu podsumowania debaty.

Podziękowałem za przybycie i wszystkie wypowiedzi, nawet za głosy nie dotyczące projektu ustawy. Głosy dotyczące problemów lokalnych – choć nie na temat – nie były wypowiedziane na marne, ale powinny być kierowane nie do autorów nowelizacji, lecz do posłów i przedstawicieli rządu znajdujących się na sali. Zwróciłem uwagę na aspekt konstytucyjny, a zwłaszcza na niezgodność obowiązujących aktualnie przepisów z artykułem 5 i 163 w powiązaniu z art. 146. W związku z zarzutami m.in. prof. Kuleszy zacytowałem fragment mojego wystąpienia podczas I czytania ustawy: *Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że celem naszego projektu nie jest pozbawienie kogokolwiek należnych mu praw, w tym prawa do współdecydowania. Dlatego też uważamy, że w ślad za obywatelskim projektem ustawy powinno iść opracowanie szczegółowej procedury tworzenia parków narodowych, która powinna ułatwić wieloetapowy proces ich tworzenia i zapewnić merytoryczny dialog jak najszerszemu kręgowi zainteresowanych stron, a więc zapewnić rzeczywistą*

partycypację społeczną, by w przyszłości uniknąć podobnych konfliktów, jak to ma miejsce w tej chwili.

Nie jest zrozumiałe – przynajmniej dla mnie – dlaczego samorządowcy utrzymują, że obecne prawo jest doskonałe, zamiast wykorzystać zmianę przepisów do wynegocjowania konstruktywnego i korzystnego dla nich rozwiązania. Dlaczego, zamiast negocjować sens obywatelskiej nowelizacji i tracić czas na walkę z przepisami, które proponujemy (a które z powodzeniem i od lat dobrze funkcjonują prawie w całej Europie), nie zabiegają oni o uzyskanie maksymalnych korzyści dla obszarów, które w przyszłości będą wchodziły w skład parków narodowych? Kuriozalne jest to, że samorządy od lat utrwalają mity o zakazie zbierania grzybów i chrustu, jak gdyby jedyną szansę rozwoju lokalnych społeczności widzieli w powrocie do kultury zbieractwa! To wszystko świadczy o braku wizji rozwoju lub o czekaniu na cud z bajecznym inwestorem w tle, który ten cud za nich uczyni.

Krzysztof A. Worobiec

Krzysztof A. Worobiec – Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba”, przedstawiciel Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej w sprawie zmiany Ustawy o ochronie przyrody (druk sejmowy 23).

Przypisy:

1. Stenogram:

orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/E5C152E909FE8A04C1257984004A9393/%24File/5_b_książka.pdf; retransmisja obrad (nasz punkt od godz. 14:09 do 15:59):

sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisja.xsp?documentId=E5C152E909FE8A04C1257984004A9393&symbol=STENOGRAM_TRANSMISJA

2. Pisała o tym „Gazeta Wyborcza – Olsztyn”:

olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,11316785,Krucjata_przeciw_parkowi_narodowemu_na_Mazurach.html

3. Pełna lista osób zgłoszonych (co nie znaczy, że wszyscy dotarli do Sejmu):

sejm.gov.pl/SQL2.nsf/zgloszprojall?OpenAgent&7&23

4. Retransmisję z wysłuchania można obejrzeć:

sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje.xsp?unid=35EDBE6930B05A58C12579B5003A3724

5. Wspólne stanowisko samorządów na: stowarzyszenie-samorzadow.pl/pliki/2012.02.22-Stanowisko_dot_projektu_zmiany_ustawy.pdf

6. Głos zabierali kolejno: M. Nowicki, J. Chaniło, A. Kepel, prof. A. Kraszewski, D. Sześciło, P. Pawlaczyk, prof. A. Bereszyński, R. Cyglicki, K. Orłoś, K. Wolfram, prof. L. Tomiałojć.